

Uważam, że wpuszczanie dzieci na scenę, żeby się **ścigały artystycznie** jest zbrodnią dokonywaną na tych dzieciach i na kulturze... KAŻDE DZIECKO, które wyjdzie na scenę i odważy się zaśpiewać przed publicznością, ZASŁUGUJE NA WYRÓŻNIENIE, a rolą profesjonalnego jury jest **wychwycenie** tego czegoś, za co można dziecko pochwalić (*choćby to była pomyłka, po której jednak dziecko się nie rozplakalo, lecz dalej dzielnie śpiewało...*)

W naszym kraju mamy mnóstwo artystycznych konkursów dla dzieci i prawdopodobnie jedno z najbardziej niemuzykalnych społeczeństw w Europie (chyba, że śpiewy po pijaku 😊). Może to nie przypadek? Może te wszystkie Zosie, Kasie, Asie, Brajanki, Sebastianki itd., które przepadły w tych konkursach, korzystają z pierwszej okazji, aby całe to śpiewanie rzucić w diabły...?? No bo po co mają się stresować, skoro nic z tego nie mają? Dziecko nie jest w stanie zrozumieć i zaakceptować obiektywnych kryteriów oceny – ono śpiewa najlepiej, jak potrafi... Wychodzi na scenę i robi swoje, a tu nagle *zong...* »Zuzia dostała nagrodę, a ja nie?? Dlaaaczeeegooooo??!!! 😞 «

Ale to nie wszystko... Przez lata swojej pracy wielokrotnie obserwowałem, jak te odrzucone dzieci, już jako dorośli, przejawiają coś, co nazywam „agresywną obojętnością”. Polega ona na tym, że będąc rodzicami, nie tylko nie dają wsparcia swoim dzieciom w ich zainteresowaniach około artystycznych (jeśli takie się pojawiają), ale wręcz starają się im „wybić je z głowy”!! (a w najlepszym przypadku podczas występu swojego dziecka sterczą przed sceną ze smart-fonem w rękę i zaraz po zejściu pociechy za kulisy, biorą ją za rękę i umykają do domu).

Zostawmy zatem ścigactwo zawodowym artystom i pozwólmy KAŻDEMU dziecku czerpać radość z występu!! PROSZĘ!!! Może wówczas swoją artystyczną pasję doniosą do lat dorosłości i dzięki niej będą mniej sfrustrowani, a może nawet szczęśliwi...? 😊

===

Nie, nie chodzi o tzw. „przeeglądy”, na których każde dziecko po zejściu ze sceny dostaje cukierka i dyplom »za udział«! Właśnie dlatego jury ma być PROFESJONALNE, by potrafiło wychwycić te elementy występu, za które można młodego artystę pochwalić (ruch sceniczny, jakiś pomysł, ciekawy strój, pewne elementy muzykalności itd. itp.) i wręczyć mu **WYRÓŻNIENIE**. Oczywiście warto, by przy okazji owo jury poczyniło uwagi, co warto poprawić i nad czym pracować, ale niech to będzie właśnie **przy okazji i ZA KULISAMI...**

===

Większość tych uwag dotyczy także dorosłych amatorów, ale... dorośli, to dorośli – na ogół wie, co robi 😊. Chociaż i tutaj bardzo często zdarza się, że taki artysta – amator ma poczucie niesprawiedliwej oceny (bo także nie rozumie jej kryteriów, stosowanych przez jurorów).

Dlatego w tej sytuacji proponuję, by wykonawcy oceniali się sami... Konkretnie, aby oceniali się nawzajem, przy zastosowaniu kilku prostych reguł. Ten system nazywam »**Zasadą „Ognia Duszy”**« i wielokrotnie sprawdziłem go w praktyce – w razie potrzeby służę pomocą.

